

Tajemnice PODŁÓG nowej generacji

Podłogi z paneli „zawojowały” naszą wyobraźnię. Popyt na nie jest tak duży, że budowlane hipermarkety praktycznie polikwidowały stoiska z PVC. Analitycy rynku budowlanego prorokują, że albo producenci wykładzin z tworzyw sztucznych zaproponują jakieś nowe rozwiązania techniczne, albo całkiem przegrają z panelami.

Opracowanie: Bogusław Nowak



Inny typ desek podłogowych (czasami sprzedawcy określają je mianem panelowych). Idea pióro-wpust jest widoczna na zdjęciu i nie wymaga omówień, warto jednak zapamiętać rowki, które usytuowane na spodniej części deski biegną wzdłuż niej. Ten pomysł wzdłużnego rowkowania teoretycznie ma współpracować z klejami chemicznymi (nie cementowymi), zaś rowki mają zwiększać powierzchnię klejącą. Rowek o kształcie obłym powoduje, iż warstwa kleju trzyma deskę nie tylko płaszczynowo, lecz również właśnie owymi wgłębieniami „zasysa” ją – jakby dociska od wewnątrz.



Powiększenie fragmentu deski podłogowej. Słoję widzicie wyraźnie dzięki temu, że cała deska została nasączona polimerami i „podkolorowana”. Sterowana elektronicznie wyrzynarka (raczej frezy) zadbała o milimetrową dokładność kształtu pióra i rowków, które wypełnione zaprawą klejącą niczym zbrojeniem, będą „przęstami” nadającymi desce sztywność. Stary stolarz, z którym przygotowaliśmy ten tekst sprawdzał drewno wciskając w deskę paznokiec kciuka. Takie sosnowe „cos” chyba powinno być miękkie, ale paznokiec nie pozostawił nawet śladu na licu tej deski. Kiedy stolarz poślinił palec i „po swojemu” sprawdził jak drewno wchłania wilgoć, stwierdził że zachowuje się tak, jakby je ktoś powoskował. Ale drewnem pachniało.

Doświadczenia krajów zachodnich, w których panele wielbiono prawie 20 lat temu pewnie dotrą i do nas. Po panelowej modzie Zachód powrócił do drewna, może z powodu nostalgii, może zamożności, ale na pewno dzięki temu, że nowoczesne podłogi drewniane nie wymagają już specjalistów od układania. Współczesna deska jest cienka (więc tania). Jest klejona całą powierzchnią do podłoża, więc się nie wypacza. Jest łączona prawie tak wygodnie, jak panelowa i mimo specjalnych klejów, niezbędnych do mocowania (producenci przysięgają, że ekologicznych) jest z prawdziwego drewna. Nie stuka jak panel i nie połyskuje – jak on – plastikową imitacją.

Deski podłogowe na razie fascynują jedynie inwestorów nastawionych na ekologię. Nasza dynamiczna *middle class* jeszcze nie nacieszyła się połyskami i aprobeuje okrutny stukot damskich obcasów na panelowych podłogach. Kto jednak planuje mieć podłogę z desek musi zrozumieć, że wymagają one wiedzy innego rodzaju, niż ta zdobyta podczas robót panelowych a także, że prawie bezużyteczna jest wiedza praktyczna, jaką mają dawni stolarze, którzy na tradycyj-



Jeśli deski podłogowe o rowkach poprzecznych mają prawo wyginać się łukowo – deski o rowkach wzdłużnych powinniście starannie wybierać, gdyż muszą one być równe. Na zdjęciu pokazujemy optymalny zestaw cieplej podłogi. Płyta wiórowa, klejona do betonu którymś z bardzo mocnych klejów (ew. zrywanie takiego połączenia będzie wymagać młotka udarowego i dłuta), do niej klejami mocowane są deski do drewna. Warto wiedzieć, że dopiero taka „kanapka” zapewnia właściwą izolacyjność podłogi a jednocześnie gwarantuje, że nie będzie głośna w trakcie chodzenia.

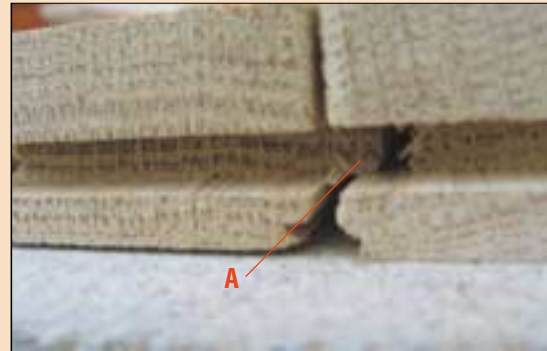


Pióro-wpustowe połączenia desek. Tu wyraźnie widzicie istotę różnicy pomiędzy tradycyjnym połączeniem desek podłogowych a rozwiązaniami współczesnymi. Współczesne pióro jest krótkie i w proporcji do grubości deski zdecydowanie za cienkie – jakby powiedział dawny stolarz. Zgoda! Ale jeśli dawniej pióro i wpust miały pracować wspólnie z łączonymi deskami, musiały być grubsze, bowiem ich zadaniem było przenoszenie obciążeń. W deskach nowej generacji pióro i wpust mają „pilnować”, aby brud nie wnikał pomiędzy szpary w połączeniu. Funkcja pracy przeniosła się w tym rozwiązaniu na specjalnie wytoczony profil spodniej części deski. Deski w podłodze nowej generacji są sztywne (podłoga zawsze równa) i wytrzymałe (nie paczą się w trakcie eksploatacji) nie dzięki właściwościom samego drewna (bo jest go w nowej desce za mało), lecz dzięki temu, że współczesne kleje mogą być jednocześnie wytrzymałe i elastyczne.



Deska podłogowa nowej generacji. Zdjęcie pokazuje ją od spodu. Zwróćcie uwagę na poprzeczne, rowkowane nacięcie, dochodzące do pióra, które będzie wchodziło w wpust deski przyległej. Zauważcie też, że deska wygina się jak łuk. To nie jest jej wadą. Ten rodzaj deski (popularnie w branży określany niemieckim) doskonale spisuje się na podłodze, jeśli deski będą do podłoża PRZYKLEJANE. Klej płaszczyznowo przyłgnie do deski, zaś jego nadmiar wciśnie się do rowków i po zaschnięciu utworzy coś w rodzaju zbrojenia poprzecznego, które usztywni całość. Nasi wykonawcy mocowali takie deski klejami chemicznymi i twierdzą, że wszystko jest w porządku. Warto jednak wiedzieć, że tego typu (rowkowe – poprzeczne) rozwiązanie i ten pomysł zabudowy podłogi opracowano z myślą o klejeniu desek cienko-warstwowymi zaprawami cementowymi (z rodziny wylewek samopoziomujących), które mają na opakowaniach oznaczenia: beton/drewno.

nych podłogach drewnianych, układanych na legarach „połamali gwoździe”... Stare podłogi z desek MUSIAŁY BYĆ GRUBE. Deski współczesne są cienkie. Pióro-wpusty dawnych desek podłogowych MUSIAŁY przenosić obciążenia i jednocześnie eliminować efekty spękań. W podłogach nowej generacji pióro-wpust „zajmuje” się jedynie uszczelnieniem połączenia przed kurzem. Drewno na deski podłogowe musiało czekać w zeszłym wieku kilka lat, aby dojrzeć do ułożenia. Drewno na deski podłogowe w XXI wieku sezonuje się w autoklawie i poddaje procesom, w ramach których wchłania ono polimery. Ortodoksyjny ekolog powie, że w drewnie desek nowej generacji najmniej jest drewna, ale to nieprawda. Oszałamiający rozwój chemii pozwala na taką modyfikację materiałów tradycyjnych aby, zachowując walory, pozbawiane były swych tradycyjnych wad. To jednakże czyni z nich wyroby wymagające ściśle określonych technologii układania i montowania, co z kolei wymaga zastosowania równie ściśle określonych dodatków, klejów, mocowań itd. Dawny stolarz latami uczył się specyfiki poszczególnych gatunków drewna. Współczesny musi być bardziej chemikiem. Musi też opanować istotę nowych technologii. Tylko wtedy nie popełni błędów. Inwestor, który dawniej chciał mieć drewnianą podłogę – zamawiał usługę opierając się jedynie na intuicji i wierze w umiejętności wykonawcy. Inwestor współczesny może wydrukować z Internetu instrukcję producenta i weryfikować pracę fachowca. Nasz zestaw ilustrowanych komentarzy przygotowany został z myślą o tym, abyście „uchwycili” istotę różnic między dawnymi a nowymi technikami układania podłóg drewnianych. ■



Tu istotę zmian w technologii podłóg drewnianych widać najpełniej. Złożone (jeszcze nie dociśnięte, bo gdyby były – nie zobaczylibyście szpary) dwie deski. Pióro (A) swobodnie mieści się we wpuście (ma zapas głębokości, który w przypadku przeznaczenia pod ogrzewanie podłogowe wypełni odpowiedni klej). Najważniejsze jest dolne, lejkowate połączenie. Tu wejdzie klej cementowy – deski mają rowkowanie poprzeczne – i po związaniu stworzy klin, który będzie dociągał całe połączenie do betonowej wylewki. Kształt dolnego wyprofilowania jest chroniony patentowo, wraz z całym opracowaniem „systemu klejonej podłogi drewnianej”, o czym wiedzą nasi producenci i oferującą podróbkę muszą toczyć leje o innych wymiarach, czy kształcie. Różnie to bywa później, kiedy podłoga pracuje, zaś klient i tak nie ma jak sprawdzić czy kupuje oryginał, czy podróbkę – niemniej lejkowaty klin MUSI BYĆ i MUSI być wypełniony zaprawą, aby podłoga pracowała właściwie.



To, że deski podłogowe nowej generacji powstają dzięki symulacjom komputerowym, zaś produkowane są maszynami sterowanymi mikroprocesorowo nie oznacza, niestety, że możecie „odpuścić” sobie kontrolę jakości. W ślad bowiem za nowoczesnością w samej produkcji nie idzie pieczołowitość (czytaj kosztowne i zaawansowane technologie) w przygotowaniu samego drewna do wycinania desek. Polska w technologiach przygotowania tego surowca (selekcja, suszenie itd.) jest bardzo daleko za krajami, które je szanują.

Ku przestrodze – zdjęcie importowanej deski w stanie okropnym, co może być związane z transportem i przechowywaniem, ale co to obchodzi klienta. On musi, we własnym interesie, zawsze rezerwować foliowe opakowanie i wybrać, bo ma do tego nie tylko prawo ale i – niestety konieczność.